

# Sierpiński, Wacław

---

## Doroczne Zebranie Uroczyste : dnia 25 listopada 1934 r. : Część I : Przemówienie Prezesa T. N. W. Wacława Sierpińskiego

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 27, 120-122

---

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## VII.

### Doroczne Zebranie Uroczyste

dnia 25 listopada 1934 r.

#### C Z Ę Ś Ć I.

##### 1.

#### **Przemówienie Prezesa T. N. W. Wacława Sierpińskiego.**

Eminencjo!

Dostojne Zgromadzenie!

W myśl Statutu T. N. W. doroczne nasze zebrania uroczyste muszą się odbywać w rocznicę założenia T-wa, dnia 25 listopada. W tym roku data ta zbiegła się z dniem otwarcia nowej linii kolejowej Kraków—Miechów, wskutek czego nie mogli, niestety, zaszczycić naszej uroczystości swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Prezes Rady Ministrów oraz Pan Minister W. R. i O. P., czego niezmiernie żałujemy.

Otwierając dzisiejsze nasze Zebranie, witam najuprzejmiej dostojnych naszych gości: Jego Eminencję Xiędza Kardynała, Pana Ministra Chylińskiego, Ich Magnificencje Panów Rektorów Wyższych Uczelni, Przedstawicieli różnych towarzystw i instytucyj, rodzinę ś. p. Marji Skłodowskiej-Curie, oraz Szanowną Publiczność, która raczyła do nas przybyć.

Już w latach poprzednich stwierdzałem z tego miejsca, że kryzys gospodarczy dotknął naukę polską w wyższym znacznie stopniu, niż inne dziedziny życia naszego kraju. Jeżeli dziś do sprawy tej powracam, to dlatego, że w ostatnich tygodniach zaszedł fakt, który przejmuje nas największą troską o przyszłość nauki polskiej. Oto w projekcie budżetu Państwa na rok przyszły zasiłki na wydawnictwa naukowe oraz dla instytucyj naukowych w kraju zmniejszone zostały o 40% w porównaniu z tegorocznym budżetem. To znaczy, że będziemy zmuszeni zawiesić dwie piąte naszych i tak przecież nielicznych wydawnictw naukowych, zamknąć dwie piąte pracowni i instytutów badawczych. Zrobić to naturalnie łatwo, ale odrobić, nawet

przy zwiększonych środkach, byłoby bardzo trudno. Bo praca naukowa wymaga ciągłości i nie znosi raptownego zatrzymania. Przygotowanie badaczy naukowych wymaga paru dziesiątków lat. Gdy się rozproszą, opuszczając zwinięte placówki naukowe, gdy tracą przez to kontakt z idącą wciąż naprzód nauką, nie będą już po kilku latach przedstawiali tej wartości dla nauki, jaką mają obecnie.

Zawieszenie czasopism naukowych poza odebraniem naszym uczonym możliwości ogłaszania drukiem w kraju wyników swych badań, wstrzyma wymianę naszych wydawnictw naukowych na obce, a wiadomo przecież, że biblioteki naszych zakładów uniwersyteckich tylko dzięki tej wymianie posiadać mogą czasopisma zagraniczne w liczbie, umożliwiającej utrzymanie kontaktu z nauką światową. Zasiłki na wydawnictwa naukowe nie dają więc korzyści tylko doraźnej, często wątpliwej, jak subwencjonowanie jakiejś wyprawy zagranicznej drużyn sportowych, ale stanowią trwały wkład, który przetrwa lata i służyć będzie jeszcze następnym pokoleniom. Jeżeli się jeszcze zważy, że wyjazdy zagraniczne naszych uczonych, ze względów materialnych i paszportowych są o wiele bardziej utrudnione, niż wyjazdy sportowców, to jasnym się stanie, że zawieszenie czasopism naukowych, godnie reprezentujących naukę polską wobec zagranicy, uniemożliwi naszym badaczom kontakt z nauką obcą, a więc w znacznej mierze obniży wartość produktywną ich pracy, a często wręcz ją uniemożliwi.

Zmniejszenie zatem zasiłków na naukę, to nie oszczędność, ale tamowanie rozwoju sił twórczych naszego kraju.

Czyż, doprawdy, stać nas na to, i czy zaoszczędzona w ten sposób w budżecie suma warta jest takiej ofiary? I o jaką to sumę chodzi? Raptem o kilkaset tysięcy złotych: o jedną czterotysięczną część całego budżetu. Czyż naprawdę nauka polska w życiu naszego Państwa odgrywa tak mikroskopijną rolę?

Budżet Ministerstwa W. R. i O. P. zmniejszony został w projekcie mniej niż o 6%: czemuż więc o całe 40% zmniejszony ma być budżet nauki? Dlaczego właśnie nauka polska ma tu padać ofiarą? I to w chwili, kiedy nasi sąsiedzi, nie tylko zachodni i południowi, ale i wschodni, otaczają naukę troskliwą opieką, nie oszczędzając wydatków na jej popieranie.

Wszak ambicją każdego wielkiego państwa jest, aby przodowało we wszystkich dziedzinach, a więc i w dziedzinie nauki. I zaczęliśmy już nawet przodować w niektórych działach nauk, nie wymagających większych środków materialnych. Ale grozi nam to, że już za lat kilkanaście zostaniemy na polu nauki zdystansowani przez naszych sąsiadów, zwłaszcza wschodnich.

Nie tracimy jednak nadziei, że grożące nauce polskiej niebezpieczeństwo da się jeszcze odwrócić i że, podobnie jak w poprzednich latach, groźny dla nauki polskiej projekt budżetu zostanie skorygowany przez Izby Ustawodawcze.

Oby jednak na przyszłość już nie były powtarzane próby obniżania budżetu nauki, i oby na naszych zebraniach dorocznych już nie trzeba było do tej sprawy powracać.

Przed ogłoszeniem owego niepokojącego projektu budżetu przeżywało nasze Towarzystwo jaśniejszą chwilę: była nią wiadomość, że Ministerstwo W. R. i O. P. bierze na siebie subwencjonowanie naszej Pracowni Neurobiologicznej, pozbawionej środków po śmierci jej kierownika, Edwarda Flataua, który przez szereg lat Pracownię tę z własnych funduszy utrzymywał. Za to zrozumienie naszych potrzeb wyrażamy Ministerstwu W. R. i O. P. naszą głęboką wdzięczność.

Nie wątpimy, że nie tylko nasze władze państwowe, ale i szersze społeczeństwo, zdając sobie sprawę ze znaczenia i pożytku dla kraju twórczej pracy naukowej, ma pełne zrozumienie dla potrzeb naszego Towarzystwa i że tylko wskutek kryzysu gospodarczego nie popiera ono materialnie naszych wysiłków w tej mierze, co dawniej. To też tylko jakimś nieporozumieniem wytłumaczyć sobie możemy tworzenie przez społeczeństwo nowych wielkich fundacyj dla popierania nauki poza obrębem istniejących instytucji naukowych, jak to niedawno miało miejsce.

27-my rok działalności naszego Towarzystwa, z której bardziej szczegółowe sprawozdanie da za chwilę p. Sekretarz Generalny, był rokiem ciężkim w życiu naszej instytucji. Oby, mimo niepomysłnych narazie widoków, rok 28-my, który dziś rozpoczynamy, okazał się lepszym.

---